

ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

·PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIĘ SPRAWOM MIEJSCOWYM·

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

WARUNKI PRZEDPŁATY:
 W Płocku i w Łomży: Rocznie rb. 5, półroczn. rb. 2 k. 50, kwartalnie rb. 1 k. 25. Za odosłanie do domu miesięcznie k. 5.
 Z przesyłką pocztową: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50.
 Zagranicą: Rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.

Numer pojedynczy k. 5.
 Za zmianę adresu dopłaca się kop. 30.
 Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kolporterje po miastach i miasteczkach.

Adres wydawnictwa:
W Płocku ulica Warszawska,
 W oddziale Łomżyńskim:
Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.

Przedpłatę i ogłoszenia najlepiej przysyłać wprost do redakcji.
 Rękopisy nie zastrzeżone nie zwracają się

OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz petitowy lub jego miejsce. Za następne razy kop. 6.
 REKLAMY na 1 stronie po kop. 20 za wiersz.
 NEKROLOGIA wiersz kop. 15.
 W Warszawie przyjmują ogłoszenia agentury: Ungra (Wierzbowa 8), Piotrowskiego (Senatorska 26), Bergsona (Senatorska 32).

J. ŚWIECICKI
 adwokat przysięgły

mieszka obecnie przy ul. Kolegialnej dom W-go ZIELIŃSKIEGO.

D-ta L. LANDY

przeprowadził się na róg ul. Kolegialnej i placu Florjańskiego, dom W-go Włoczewskiego.

ZARZĄD

Płockiego Tow. Wzaj. Kred.

zawiadamia osoby interesowane że poczynając od d. 1 Sierpnia r. b. płacić będzie od lokacji

na termin roczny 5%
 " " półroczny 4 1/2%
 w stosunku rocznym

Członkowie Towarzystwa otrzymują o 1/4% w stosunku rocznym wyżej.

ZARZĄD

Płockiego Tow. Wzaj. Kred.

podaje do wiadomości osób interesowanych, że poczynając od d. 1 Sierpnia r. b. pobierany będzie w dyskoncie weksli procent po 7% w stosunku rocznym

DOM BANKOWY

Jakób Schönwitz

kupuje i sprzedaje papiery procentowe, oraz asekuruje wszelkie pożyczki premiiowe od wylosowania.

ulica Tumska, dom Dobrowolskiego.

= D O M =

z ogrodem owocowym i łąką

DO SPRZEDANIA w Łomży.

Wiadomość u pp. Lipińskich, ul. Nowogrodzka w Łomży.

Kalendarzyk tygodniowy

	Święta Kościoła R. Katolickiego.	Imiona słowiańskie.
Sobota 1 sierpnia	Piotra ap. w okowach	Rolisława
Niedziela 2 "	N.M.P. Anielskiej	Świętosław.
Poniedziałek 3 "	Zn. rel. św. Szczepana	Letosł w wy
Wtorek 4 "	Dominika	Ostromira
Środa 5 "	N.M.P. Śnieżnej	Stanisława
Czwartek 6 "	Przemienienie Pańskie	Chlebosław
Piątek 7 "	Kajetana	Olega św.

Wschód słońca o godz. 4 m 14
 Zachód słońca o godz. 7 m. 47
 Odmiana księżycowa: pełnia d. 8 sierpnia o godz. 10 m 13 rano
 Wysok. wody na Wiśle d. 28 lipca 10 stóp 6 cal.
 pod Płockiem. d. 29 " 10 " 2 " 2 "
 d. 30 " 9 " 2 " 2 "
 d. " " " " " " " "

Temperat w Płocku: 7 r 1 p. r. 9 w.

d. 28 lipca	19,8	26,6	20,6
d. 29 "	20,4	26,4	21,4
d. 30 "	18,8	16,8	18,4
d. " "	"	"	"

Spadło deszczu: d. 30 lipca 3,9 m. m.
 d. " " " " "
 d. " " " " "

Jarmarki: W gub. Płockiej:

Dnia 3 sierpnia w Dobrzyńcu n. Wisłą, 4 w Rypinie, 17 w Kikole, 18 w Raciążu, 24 w Golyminie, 25 w Dobrzyńcu n. Drwęcą 26 w Janowie.

W gub. Łomżyńskiej:

Dnia 3 sierpnia w Ciechanowcu, 5 w Rutkach, 11 w Różanie, 12 w Jablonce, 17 w Grajewie, 18 w Sokolach, 19 w Myszynie, 22 w Śniadowie, 24 w Andrzejowie 26 w Makowie.

Zmiany w służbie i mianowania.

Starszy kandydat do posad sądowych przy sądzie okręgowym w Piotrkowie, sekr. kolg. Jerzy Tarnowicz przeniesiony do sądu okr. łomżyńskiego

Petersburg 30. (Tel. Ag. Ros)—Jego

Cesarska Mość Najjaśniejszy Pań, biorąc serdeczny udział w losie ludności kraju Nadwiślańskiego, dotkniętego niezwykłym wylewem Wisły, Najwyżej wydelegować raczył do miejscowości najbardziej nawiedzonych powodzią fligel-adjutanta księcia Oboleńskiego, dla bezpośredniego rozdania ludności, w imieniu Jego Cesarskiej Mości, pomocy pieniężnej w sumie 200,000 rubli.

Okólnik ministra oświaty.

(Dokończenie).

Po czwarte, przełożeni i kierownicy uczniów nie powinni tracić z uwagi tego faktu, że mieszkający przy rodzinie wychowawca znaczną część czasu spędza w tej rodzinie, która, będąc uprzedzona o pewnych zauważonych u niego złych stronach sprawowania, może się stać najbardziej wpływowym i pomocnym sprzymierzeńcem w sprawie jego poprawy. Należy jednak zwracać się do rodziców w takiej formie, ażeby nie przychodzili oni do przekonania, że władza naukowa już zastosowała środki ostateczne w rodzaju obniżenia stopnia ze sprawowania, lub nawet usunięcia ucznia, lecz byli przekonani, że proszeni są o pomoc w wynalezieniu sposobów, za których pośrednictwem możnaby było skłonić ucznia do poddania się słusznym wymaganiom władzy szkolnej. Tymbardziej unikać się powinno takich oświadczeń rodzicom, które mogłyby być pojmowane w znaczeniu popierania szkodliwych pedagogicznie środków za pomocą oddziaływania domowego na poprawianego ucznia. Przy szczerym pragnieniu zbliżenia się na tym gruncie do rodziny gospodarz klasowy i dyrektor otrzymują częściej, niż można się spodziewać na zasadzie dzisiejszych stosunków ich do rodziny, konieczne dla nich wskazówki, niezbędne do celowego i właściwego obchodzenia się z danym uczniem. W tych wypadkach, gdy rodzice posiadają nieprawdziwe wiadomości o rzeczywistym sprawowaniu się dzieci w szkole, należy się starać zawiadomić rodzinę o istotnym stanie rzeczy i usuwać wszelkie gromadzące się niepostrzeżenie nieporozumienia.

Tego rodzaju poszanowanie powagi rodzicielskiej nie powinno atoli przechodzić w lekkiwą uległość względem bezpodstawnych żądań, osłabiających powagę szkoły. Następnie, ponieważ wielu uczniów mieszka na stacjach uczniowskich, przeto gospodarz klasy, inspektorowie i dyrektorowie, winni przy zwiedzaniu tych stacji mieć na uwadze nie tylko ogledziny powierzchowne, lecz i zadzierzgnięcie spójni moralnej z tymi uczniami, którzy szczególnie potrzebują dozoru starszych. Zadanie i cel powyższego polega na tym, aby nie pozostać dla ucznia tylko obcym człowiekiem, od którego, prócz słów z urzędu, nic innego nie usłyszy i o którym nawet nie pomyśli, w chwili wątpliwości lub walk duchowych.

Omawiając powyżej różne sposoby oddziaływania wychowawczego szkoły na młodzież szkolną, nie mogłem oczywiście stawić w jednym z niemi rzędzie zwracania się do ucznia religijnych ucznia. Ale istota rzeczy zwraca mimowoli myśl pedagoga ku temu wnioskowi, że on sam obowiązany jest dawać przykład zakorzenionej w jego idealach chrześcijańskich, a przeto podtrzymującej jego siły duchowe, pokory, z jaką znośić należy ciężary w służbie dla dobra innych ludzi, i że nie spełniłby swego zadania, gdyby nie rozwijał w młodych ludziach poszanowania przykazań Bożych, zwracając wytrwale swych wychowawców na drogę sumiennosci, szczerosci i sprzyjania nawet tym, od których jak im się zdaje doznali krzywdy. Tu jednakże, więcej, niż gdziekolwiek indziej, należy pamiętać, że wzywaniem imienia Bożego nadaremno jest grzechem i że wychowawca, pragnący zaskarbić sobie ufałość i szacunek młodzieży, zdolny będzie używać wpływu religii na wychowawca bez liczenia się z obawą wywołania w nim obłudy. Nie do darowania błędem byłoby też sprowadzać nauki religijne do rzędu pospolitych, sutyk lekcji. Przeciwnie, dziwić się należy, gdy, jak się to nieraz niestety, zdarza, uczeń, wskutek braku postępów w naukach, czy też zdrażnienia miłości własnej wymierzona nań kara, doszedł do moralnego rozstroju, blizkiego rozpacz, że, w takim wyjątkowym stanie duszy nie znajduje on ze strony swych nauczycieli pociechy religijnej, zdolnej uspokoić go i wlać weń otuchę.

Ufny w to, że poglądy, wyrażone w okólniku niniejszym, znajdą istotny oddźwięk w radach pedagogicznych powierzonych Waszej Ekscelencji zakładów naukowych i nie staną się w następstwie martwą literą, lecz dodadzą bodźca do rozwinięcia energicznych starań, celem wprowadzenia do sprawy wychowania młodzieży, zgodnie z celem, wskazanym przez Najjaśniejszego Pana, rozumu i serdecznej opieki nad tą młodzieżą, proszę Waszą Ekscelencję sprawy poruszone postawić na porządku dziennym w radzie pedagogicznej okręgu naukowego i o wynikach narad w tym kierunku zawiadomić ministerjum**

Z nad Wisły.

(Odezwa z powodu powodzi).

Niedawno było ogłoszenie w jednym z pism o kursującym statku, dla przyjemności osób, chcących zobaczyć powódź tegoż rzeczny. Nie wiem, czy wycieczka ta za-

dowoliła uczestników wobec ogromu niebezpieczeństwa spotęgowanego ciągłą ulewą.

Badając poważnie tę kwestję dojdź musimy do smutnych wyników nędry, jaka istnieje na zalanych brzegach. Setka biedaków ucieka z dobytkiem i dziećmi do szopy i stodoły wyżej położonych: tam się mieści po kilka rodzin na garści wilgotnej słomy, dzieci okryte mokrą pościelą drżą z zimna spragnione ogniska i ciepłej strawy, a często i chleba! Nie czują, że jedyną ich pożywnością kartofel i zboże zniszczone straszynym żywiołem, zginęło bezpowrotnie! Chata podmyta szarą falą pochyla się, nie rękując zimowej siedziby bez poprawki.

A skąd pieniądze wziąć, jeśli wszystko woda zabrała? Na falach swych niesie tylko płacz cichy i serdeczny. Echem niech się on odezwie w sercu społeczeństwa, które zawsze w niedoli było gotowe do ofiar, a hasło bratniej pomocy: „Hej ramieniu do ramienia“, niech stworzy zasępt ludzi dobrej woli, którzyby się zajęli tą kwestją i ustanowili komitet pieniędzy zbierający. Choć składki groszowe nie wielkie, osiągnęłyby cel otarcia lez zwątpiałym i zrozpaczoną jednostkom, nad którymi unosi się groźne widmo głodu i coraz bliżej wyciąga ramiona, aby objąć niemi istoty bez dachu, bez jutra!..

Nie ociągajmy się w zbieraniu ofiar—to obowiązek społeczny dobrze zrozumianej miłości bratniej. Dobrowolna składka nie powinna odstraszać serc miłosiernych a zresztą tyle pieniędzy idzie na marne w karty przy stolikach, gry hazardowe szerzą się w żarzący sposób, zbytki rujnują nam majątki, które przechodzą w inne ręce—a więc choć w małej częstotliwości wypłaćmy się społeczeństwu, w tak straszny sposób dotknętemu w postaci nadwiślań i rzuczajmy choć drobne ofiary.—W imię Boże na początek załączam 5 rubli. *Zet.*

P Ł O C K .

Nabożeństwo żałobne za zmarłego Ojca św. odprawionem zostało wczoraj w kościele farnym. Celebrował ks. kanonik Petrykowski, proboszcz parafii w otoczeniu duchowieństwa. Symboliczny katafalk ustawiony w środku kościoła otoczony był kwiatami i światłem jarzącym. Po żałobnej mszy św. duchowieństwo odśpiewało przy katafalku wigilje. Mowę żałobną o zasługach zmarłego Papieża wypowiedział ks. kanonik Szelażek.

Ze straży ogniowej. Przypominamy, że jutro w niedzielę odbędzie się w kościele farnym o godzinie 9 1/2 z rana nabożeństwo na intencję straży w 28 rocznicę jej założenia. — Po południu odbędzie się na Nowym-Rynku przegląd czynny straży i taboru, poczym rozdane zostaną odznaczenia za służbę długoletnią. Następnie straż poprzedzona swoją orkiestrą przejdzie w pochodzie do ogrodu p. Słupeckiej, gdzie znajdzie poczęstunek i zabawę.

O zegary. Mamy w mieście dwa zegary publiczne, według wskazówki których mieszkańcy regulują swój porządek dzienny. Dziwna rzecz, że zegary te zwykle nie zgadzają się z sobą. Zegar na wieży Tumskiej inaczej zwykle wskazuje, jak zegar na wieży magistrackiej, a publiczność nie wie, na którym godzina jest prawdziwa.—Zdaje się, że błędzi częściej zegar na wieży Tumskiej, należałoby więc oddać go pod opiekę dobrego majstra czasomierzy.

Z Tow. wioślarskiego. Dzisiaj w sobotę odbędzie się na przystani letniej Towarzystwa zabawa tańcząca. Wejście dla członków i ich rodzin 40 kop., dla nieczłonków 70 k. Przystań będzie iluminowana i spalane zostaną ognie bengalskie.

Wozy asenizacyjne. Zauważyliśmy nieraz, że wozy asenizacyjne przejeżdżają po mieście w czasie nieodpowiednim, gdy publiczność przechadza się po ulicach! Wozy te roznoszą nieznosną woń tak, że publiczność wprost ucieka z ulicy. Tym więcej jest przykra woń w obecnej porze dni upalnych. Należałoby więc zwrócić koniecznie uwagę na to, ażeby wozy asenizacyjne odbywały swą czynność wyłącznie w nocy.

Sprzedż nieruchomości. Nieruchomość № 278 przy ulicy Warszawskiej od małż. Kozakiewiczów nabyli Kazimierz i Celestyna małż. Brochocy z Warszawy za 22000 rb.

Z Wisły. Przy przyborze rzeki woda doszła do wysokości 10 stóp 6 cali, poczyniła zwoła opadać. Obecny stan wody wynosi jeszcze 8 stóp 2 cali. Ta powrotna powódź nie przyczyniła już wielkich strat, bo woda nie osiągała tej wysokości, co poprzednio, a zresztą już poprzednio zniszczyła to, co miała zniszczyć.

Ostrzeżenie. Zauważyliśmy niejednokrotnie, że młodzież, zwłaszcza ucząca się, odbywa przejażdżki po Wisle, bez dozoru starszych. Młodzież wynajmuje łodzie od rybaków miejscowych i puszcza się na fale Wisły pod żaglem, nieraz nawet bez kierownika. O wypadek w takim razie nie trudno. Wisła nie jest rzeczką bezpieczną, jak się wydaje młodym i w nurtach jej zginęło już sporo doskonałych wioślarzy i pływaków. Niebezpieczeństwo zwłaszcza grozi, gdy łódź spotyka się ze statkiem, gdyż wówczas fala może łódź zalać i przewrócić. A pod Płockiem statki pływają często.

Należałoby więc zwrócić na to uwagę, aby młodzież bez dozoru nie jeździła, a rybacy nie powinni wynajmować łodzi dzieciom niedoświadczonym, bo w razie wypadku grożą im wyrzut sumienia przez całe życie.

Przestrzegamy o tym rodziców, którzy może nie zawsze wiedzą, że dzieci ich używają na falach Wisły w łodziach wynajętych.

Ofiary. Złożone w redakcji naszej 62 rb. 35 kop. na rzecz funduszu im. Bolesława Prusa i 6 rb. 30 k. dla tych, którzy ucierpieli od powodzi tegorocznej, przestaliśmy do redakcji „Kurjera Codziennego”. Ofiar na powodźnian, którzy ucierpieli w okolicach gub. płockiej, nie mogliśmy otworzyć, ponieważ nie ma w tym względzie żadnego komitetu, do którego kierowalibyśmy składki. Redakcji zaś samej trudno wyszukiwać uszkodzonych i trudno rozdzielać pieniądze, dla tego też skierowaliśmy pieniądze do ogólnego komitetu, jaki utworzył się w Warszawie pod przewodnictwem ks. Radziwiła.

Ofiary na powodźnian płyną a nas bardzo tępo, być może z tego względu, że okolica gub. płockiej mniej ucierpiała, niż inie. Ale nie powinniśmy wyłączać ograniczać się niedołą najbliższych, przecież i tam w Stoppickim są nasi bracia, którzy pomocy naszej potrzebują. Zresztą i u nas w okolicach Kępy, Borowiczek wielu ucierpiał, więc składki dla powodźnian bardzo są pożądane, przeto prosimy o nie.

Ofiary. Nieprzyjęta ofiara za bilet do teatru 50 kop.—artyści składają dla biednych.

Ł O M Ż A.

Kalendarz łomżyński na rok 1904, zwyciężając lat ubiegłych, wyjdzie z końcem r. b. na zasilenie funduszu miejscowego Tow. dobroczynności.

Na naradzie, odbytej w tych dniach pod przewodnictwem i na wezwaniu p. M. Śmiarowskiego, obecni postanowili niezwłocznie przystąpić do zebrania potrzebnego materiału i starać się o możliwie wczesną emisję książki.

W kalendarzu umieszczone będą wszystkie działy, jakie stanowiły treść poprzednich wydawnictw. Z większych i nowych prac, w kalendarzu na r. 1904 znaleźć się ma spis wszystkich dworów i wsi gubernji naszej z wyszczególnieniem właściwej gminy i parafji kościelnej, oraz odległości od miasta powiatowego i gubernialnego. Nadto zapowiedziane są dwa opracowania naukowo-medyczne, wzmianka o dorobku naszym pod względem społecznym za r. 1902, obszerny dział informacyjny i t. d.

Wydawcy obecnie dużo liczą na poparcie działu ogłoszeń ze strony miejscowych kupców i przemysłowców, którzy, oby w jaknaj-

większej ilości zgłaszać się zaczęli i we własnym interesie o umieszczenie firm swoich w dziale ogłoszeniowym, pomnąc, iż po za ułatwieniem wydawnictwa samej książki na cel podniosły, ogłoszenia takie mogą im oddać niepoślednie usługi przez poinformowanie mieszkańców dalszej, lub bliższej okolicy o rodzaju wytwórczości i dokładnych adresach, poszukiwanych nieraz firm.

Interes ten powinny zrozumieć i firmy warszawskie; rzadko kto z mieszkańców prowincji, nie wyłączając nawet przedstawicieli naszego kupiectwa, podczas bytności swojej w Warszawie i robienia zakupów, udaje się do tej lub owej, zgóry określonej firmy, a najczęściej zakupy takie złatwiają się na chybił trafił. Można więc by było z podwójną korzyścią dla publiczności naszej z jednej i dla firm poważnych z drugiej strony—stosunki te naprawić za pośrednictwem informacji, umieszczanych w naszych prowincjonalnych wydawnictwach, a te nie ginęłyby napewno w morzu reklam, jakie stanowią zwykle pół przynajmniej treści niejednego z kalendarzy warszawskich. U nas dział taki jest i musi być daleko mniejszym, przez co wzrok zdolniejszych się staje do zwrócenia uwagi na ogłaszającą się firmę.

Ceny za ogłoszenia są nadzwyczaj niskie: za całą stronę na okładce 25 rb., za pół stron. 15 rb. i za ¼ stron. 10 rb.; przed treścią książki za całą stron. 20 rb., za ½ stron. 10 rb. i ¼ str. 5 rb.; po treści zaś za całą stron. 15 rb., za ½ str. 8 rb., za ¼ stron. 4 rb. i za 1/8 str. 2 rb.

Z budownictwa. W trzech naraz miejscach na ulicach Dwornej i Długiej powstał projekt, po zburzeniu prawdziwych ruder, chylących się ku upadkowi i szpecących tylko te ulice, wzniesienia więcej nowoczesnych murówek. Przy ulicy Długiej stare domki wkrótce już zostaną zrównane z ziemią, a roboty około budowy nowych posesji rozpoczyna się jeszcze w bieżącym sezonie. Kupiony przed paru dniami z licytacji dom Gabowicza przy ulicy Dwornej, również w celu rozebrania go, o ile wiemy, oczekuje na nabywcę z wolnej ręki, gdyż obecni posiadacze budować nowego domu nie zamierzają.

Dola emigranta. Podawszy przed niedawnym czasem luźną wzmiankę o ruchu emigracyjnym, jaki zauważyć mogliśmy w mieście, za przykład przytoczyliśmy niedawno, bo przed rokiem niespełna, wyjazd dwóch rodzonych braci za ocean, którym wiodło się u nas nieźle i którzy, nie mogąc oprzeć się pokusie, opuścili swe rodziny w nadziei prędkiego się wzbogacenia.

W tych dniach właśnie otrzymaliśmy wiadomość, że starszy z braci znalazł śmierć na obczyźnie. Obaj pracowali przy trzebieniu jakiegoś lasu i właśnie starszy zabity został na miejscu spadającym drzewem. Nieboszczyk pozostawił żonę z czworgiem drobnych dzieci. Młodszy brat po tym smutnym wypadku radby wrócić do kraju, lecz zebrać sobie jeszcze musi na drogę i na zapłacenie długu, zaciągniętego na pochowanie brata.

Posada nauczyciela języka polskiego wakuje w gimnazjum łomżyńskim. Prośby o przyjęcie na tę posadę składać mogą w kancelarii kuratora warszawskiego okręgu naukowego osoby pochodzenia polskiego, które ukończyły wydział historyczno-filologiczny, lub posiadają tytuł nauczyciela gimnazjum i progimnazjum.

Uwolnienie. Radca wydziału policyjno-wojakowskiego przy tutejszym rządzie gubernialnym Grzegorz Worobjew został uwolniony na własne żądanie z zajmowanego stanowiska (p. Worobjew, członek-korespondent krakowskiej akademji nauk znany jest jako archeolog—historyk. W pismach rosyjskich, głównie „w Ruskiej Starinie” pomieścił wiele zapisków historycznych, dotyczących gub. płockiej i łomżyńskiej.)

Z naszych okolic.

Żniwa. Przy sprzyjającej w ogóle pogodzie, żniwa odbywają się w tym tygodniu pomyślnie. Zbiór żyta prawie już ukończony, jęczmiona w części, owsy sprzątają, pszenica pod działaniem palącego słońca dojrzała już zupełnie i oczekuje kosy. Ale od czwartku znowu deszcze przeszkadzają.

Urodzaj owoców będzie w tym roku słaby. Zewsząd dochodzą wieści o małym urodzaju gruszek i jabłek. Wiśnie obrodziły dobrze, śliwki zapowiadają się średnio.

Z Tykocina piszą do nas. W niedzielę 21 b. m. odbył się w kościele parafjalnym odpust na cześć św. Wincentego, na który przybyło około dwunastu tysięcy osób. Pięknie wyglądała kompania Złotoryjska, składająca się z kilkuset osób. Amatorzy chóru Białostockiego śpiewali na sumie i niesporach. Ks. Mioduszeński proboszcz parafji dąbrowskiej, znany w łomżyńskim kaznodzieja, wypowiedział kazanie, które rozczuliło słuchaczy do łez.

Po nabożeństwie zebrali się kilka osób u pana D., między którymi znajdował się i p. Wereszczyński plenipotent hr. Potockich z Szelegówki. Rozmowa przeniosła się na sprawę pomnika Czarnieckiego, który ma być naprawiony i odnowiony kosztem rodziny hr. Potockich. Ale ze smutkiem wysłuchaliśmy uwag pana W., dotyczących robót około pomnika, z czego widać, iż chcą ograniczyć wydatki na restaurację do minimum, byleby tylko zadość uczynić opinii publicznej, (która podobno w gazetach zagranicznych wywierała nacisk na spadkobierców Czarnieckiego—o naprawę pomnika). Gdy pan W. wyliczał po kolei wydatki, które jako zbyt znaczne mają być pominięte w przebudowie, dobrze mu odpowiedział p. Dziekoński adwokat, „że i to zbyt znaczne, żeście się panowie podjęli przeprowadzić roboty, gdyż w przeciwnym razie zrobionoby to kosztem miasta i nastąpiłaby gruntowna naprawa pomnika, która by wystarczyła na setki lat.”

Bądź co bądź tykocinie postanowili pilnować robót i w razie jakiejś fuszerki postawić swoją opozycję i na koszt miasta roboty przeprowadzić.

23-go lipca grono przyjaciół miejscowych i kilku obywateli z okolicy, zęgnali doktora Stenkusa, który wyjeżdża za granicę dla dalszych studjów. Wymownie świadczą o sympatji, jaką cieszył się ten lekarz, przemówienia, które na obiedzie zostały wygłoszone. Wakujące zaś miejsce ma objąć dr. Czyżewski, praktykujący obecnie w Jedwabnym pow. kolneńskiego.

24-go b. m. był tu przez dwa dni p. gubernator łomżyński bar. Korff w towarzystwie ober-oficera i policmajstra m. Łomży.

Zabójstwo. W nocy z niedzieli na poniedziałek t. j. 26 b. m. znajdujący się w swym mieszkaniu rzadca folwarku Brzechowo, Antoni Gutkowski zabity został wystrzałem z fuzji myśliwskiej, skierowanym, za okna, z oddalenia jakich 10—20 kroków. Ofiara zamachu skrytobójczego padła niemal na miejscu, gdyż żyła zaledwie godzinę po wystrzale. W czasie i na ciele zmarłego, jak to wykazała sekcja, przeprowadzona przez lekarza pow. płockiego dra Berezę, znaleziono 33 śruciny lub kawałki drobnego ołowiu. Śledztwo w toku. Przyczyna zamachu na Gutkowskiego nieznana.

Wyszogrod. Właściciel apteki w Wyszogrodzie p. Karol Neuman i towarzyszący życia jego Bogumiła ze Szmakferów obchodzili tu niedawno złote gody pojęcia małżeńskiego. Oboje jubilaci cieszą się ogólnym uznaniem wśród wyszogrodzian za swoją dobroć i uczynność.

Budowa domu gminnego. Zarząd główny więzienny zezwolił na budowę domu dla zarządu gminnego kleniewskiego, oraz aresztu przy nim w os. Bielsku, wyznaczony na budowę aresztu 1175 rb. 51 kop. z sum karnych, złożonych w zarządzie g. płockim.

Wyjaśnienie. Senat wyjaśnił, że do prośby o pozwolenie wyrąbania lasu powinien być dołączony plan majątku, ze ścisłym oznaczeniem granic działki, jaka ma być wyrąbana. Innych próśb zarządy ochrony leśnej uwzględnić nie będą.

Burza. Rozmiar strat, zrządzonych przez burzę z d. 17 lipca r. b. w pow. rypińskim, określają dane urzędowe cyfrą 16,000 rb., a mianowicie: na przestrzeni jednej wiorsty, na polach Czartowni, Józefowa, Agnieszkowa i Łazów gm. Gujsk—3000 rb.; na polach Blinna i Podlesia gm. Rogowo (zboża, okopowizny i owoce na 1106 przeszło morgach) 6158 rb.; przyczem straty w budynkach wynoszą 2500 rb.; w g. Szcutowo na polach wsi Narty i Orszulewo 200 rb.; w g. Czermiu (wsie—Skudzawy, Borki i Przywitowo, Stępowo, Sadłowo, Kotowo, Zasady i Młyńska) na 450 morgach 1613 rb.; w gm. Okalewie (wsie Piaski, Zafiewo i Szarloty—107 rb.; we wsi Janowie na przestrzeni 150 morgów 1350 rb., nadto strat w budynkach 150 rb.

KOESPONDENCJE.

Ciechocinek.

Ciechocinek wzrasta.—Napływ kuracjuszków.—Statystyczne dane.—Dbałość zarządu i pp. lekarzy o ułatwienie mieszkań—Nowy kiosk w Ciechocinku.—Łazienki № 4 i 1.—Kilka słów pod adresem pp. kontrolerów i zarządu.

Zakład kąpielowo-wodoleczniczy Ciechociński pozyskuje niemal z każdym rokiem coraz większą wziętość; rozgłos o dobroczynnych skutkach kuracji kąpielowej i wodoleczniczej ciechocińskiej utrwalił się już u nas w Królestwie i guberniach litewskich a w ostatnich latach zaczyna osiągać najodleglejszych kresów Cesarstwa i zaczyna ściągać kuracjuszków z odległych krańców państwa, bo spotykamy na listach kuracjuszków przybyłych z Petersburga, Moskwy, Kazania, Irkucka, gub. Charkowskiej, lekaterynosławskiej, z Kakuza itd. Ostatnia lista wykazuje, że ogółem przybyło do Ciechocinka na kurację osób 6280, za parę, lub za kilka dni cyfra powyższa niezawodnie dosięgnie 7000, to jest takiej liczby kuracjuszków która będzie dorównywała liczbie przebywających, na kuracji na wodach zagranicznych—np. w Marienbadzie, gdzie jak wiadomo nam było na początku miesiąca (około 6 lipca) 7,000 kuracjuszków.

Godnym jest zaznaczenia i to, że już w pierwszym sezonie przy otwarciu zakładu w dniach 21 i 22 maja było w Ciechocinku kuracjuszków ogółem 400 osób; zasługując również na zaznaczenie i to, że, jak wykazują kurlisty, z końcem pierwszego sezonu i na początkach drugiego, przybywało do Ciechocinka prawie codziennie kilkanaście, a czasami i kilkadziesiąt osób. Z wykazów urzędowych u nas od pierwszego lipca do siódmego (1—7 lipca) widać że w ciągu jednego tygodnia zapisało się 1070 osób. Kąpieli solankowych wydano przez ten czas 11,960; borowinowych—1443, natryskowych—199, łaźni parowych—195, inhalacji 1937, ogólna liczba wydanych kąpielii przewyższa o 3455 kąpielii wydanych w roku ubiegłym w tymże czasie. Dochodu wpłynęło 12,269 r.; cyfra dochodu także przewyższa zeszłoroczny (z tego czasu) o 3025 rubli. Dziennie wydawano w przedostatnim tygodniu średnio po 2320 kąpeli. Do dnia 7 lipca było osób dorosłych 3230, dzieci—1936, więcej o 1027 a niżeli w ubiegłym roku w tym czasie. Z opłat kurkasy (wpisowe) wpłynęło 37,815 r., więcej niż w roku ubiegłym o 14,712 r. W dniach od 10 do 14 (biore najbliżej, ostatnie dni) przybywało po kilkadziesiąt osób z 10 lipca przybyło 65 osób (w kurlisic na sumę 2994-3059 rb.; 11 lipca przeszło 80 osób (3059-3141 rb.); 12 lipca 34 osoby (3141-3175 rb.), 13 lipca 60 osób, 14 lipca 34 osoby (3244—3277 rb.); trzeba jednak nadmienić, że lista kuracjuszków z dnia 14 lipca jeszcze nie jest ukończona z powodu braku miejsca.

Jeżeli w ubiegłym roku liczba kuracjuszków tutejszych dosięgła liczby 10,000, to w bieżącym niewątpliwie dojdzie do poważniejszej cyfry, mianowicie 12,000. Oczywiście rzecz, że przy takim znacznym wzroście liczby kuracjuszków, zarząd ciechocińskiego zakładu kąpielowego wodoleczniczego dokłada wszelkich starań, żeby uczynić kuracjuszkom ich pobyt w Ciechocinku z jednej strony wygodnym i przyjemnym, z drugiej zaś dba głównie za inicjatywą tutejszych lekarzy zdrojowych o wzmocnienie i możliwe udoskonalenie środków leczniczych—i w tym celu zaanektował chętnie propozycje lekarzy założenia nowej altany z wodami mineralnymi. Brak takiego zakładu publiczności kuracyjna odczuwała już oddawna, a pp. lekarze pojmowali doskonale pilną niemal potrzebę założenia we wzrastającym Ciechocinku takiego kiosku—takiego zakładu. Otóż w tym roku ku zadowoleniu i zarządu i publiczności stanęła w parku altana d-ra Gołębiowskiego z Plocka.

Na zakończenie dzisiejszego listu, chcę pomieścić kilka słów o dwóch tutejszych gmachach kąpielowych: № 4 i № 1.

Łazienki № 4, gdzie wydają kąpiele błotne i w godzinach wolnych (kiedy niema kuracjusza na kąpiel błotną) solankowe, przedstawia wspaniały gmach z wzorowym wnętrzem urządzeniem i z doskonałym porządkiem; utrzymanie tego porządku jest niewątpliwie zasługą roztropnego kontrolera p. Raczynskiego, któremu za jego staranną pomoc okazaną kuracjuszkom przy wyznaczeniu i określeniu godzin kąpielowych należy się rzetelne od publiczności podziękowanie. Przy dzisiejszym liście niech mi będzie wolno złożyć to podziękowanie w imieniu tych kuracjuszków, którzy z pomocy p. Raczynskiego korzystali, a do liczby których należał i piszący.

Inaczej rzeczy się mają w łaźniach № 1.

Gmach jest ładny, dobrze zbudowany, łazienki dosyć czysto utrzymywane, w nr. 4 każda łazienka ma przedpokój—tu ich brak; w wannach można wziąć solankę 4% i 2%, obsługa jest staranna i dosyć grzeczna. Pokoje duże, światła i powietrze jest podostatkiem, ale przy tem wszystkim bardzo jest trudno dostać odpowiednią, czyli pożądaną godzinę; przy zmianie sezonów (z końcem pierwszego i w początkach drugiego), przyjechałem na kąpiele ciechocińskie solankowe; chodziłem prawie dwa tygodnie do kontrolera łazienek nr. 1, prosząc o godz. 10, 11 albo 12 (a wyznaczone miałem przez p. kontrolera 1—2, zawsze odbierałem i ja i inni, żądający jednej z tych godzin, odpowiedź, że nie ma wolnej godziny; wszystkich nas to zniecierpliwilo, ale zmiarkowaliśmy, że on w gruncie rzeczy sam nie wie, czy jest wolna godzina, bo po pierwsze: nie oznacza w księdze kontroli dat żadnych (ani początku, ani końca kąpiele, ani tego czy bierze kurację kąpielami, czy co drugi i t. d.); a po drugie—nie może p. kontroler petentów (t. j. kołaczących o godziny) swoich zapamiętać (a dla zapamiętania powinien prowadzić listę zgłaszających się i jeżeli zawakuje godzina, to dawać te godziny temu, kto na liście stoi wcześniej) i jeżeli „przypadkiem” dowie się, że w tym lub innym numerze (a numerów jest 72) jest godzina wakuująca, to daje tę godzinę pierwszemu lepszemu, kto się jemu w danej chwili nawinie, nie pamiętając o tych, którzy już dawniej do niego zgłaszali się; zdarzało się nieraz i tak, że p. kontroler z nr. 1 dawał godzinę dogodną pierwszej lepszej, dopiero przybyłej, pomimo tegożże oddzwierca (numerowa) mówiła p. kontrolerowi, żeby zapisał na tę godzinę p. N., który już od tygodnia poszukuje odpowiedniej dla siebie godziny...

Rozpisałem się o takich porządkach w № 1 nieco dłużej i obszerniej, niż na to dozwolić może redakcja pisma, poświęconego różnorodnym sprawom społecznym—przeważnie miejscowym; ale sądziłem, że usunięcie takiego nieładu (opisanego wyżej) w łazienkach № 1 jest rzeczą do pewnego stopnia społeczną i że zarząd ciechocińskiego zakładu kąpielowego—wiodąc z tego za pośrednictwem „Ech pł.” i „Łom.” dowie się o nieładzie w łazienkach nr. 1, oraz znajdzie w przybliżeniu wskazanie sposobu zapobieżenia nieładowi na przyszłość.

wypadł po jego myśli, aby wybrany został ten z kardynałów, który by sprzyjał jego polityce. Prasa niemiecka przedewszystkim zawzięta jest na kardynała Rampollę, który jako sekretarz do spraw zewnętrznych kurji rzymskiej dał się poznać, jako przeciwnik trójprzymierza, a tym samym Niemiec, a jako zwolennik dwuprzymierza. Przeciwno obiorowi kardynała Rampolli prasa niemiecka zawzięcie agituje i zapewne nie pozostanie to bez wpływu na postanowienie kardynałów. Ze względu na stosunki z rządem włoskim, niektórzy włoscy politycy przemawiają za tym, aby papieżem został cudzoziemiec, gdyż wówczas sprawa stosunku pomiędzy Watykanem a Kwirynałem była by łatwiejsza dla przeprowadzenia porozumienia. Skądinąd donoszono, że możliwym jest, iż papieżem zostanie jeden z kardynałów niemieckich, a to dla tego, że cesarz Wilhelm okazuje taką opiekę Kościołowi, że partja katolicka w Niemczech należy do najsilniejszych, że ze strony Niemiec jedynie można spodziewać się poparcia w sprawach Kościoła, gdyż „najukochańsza córka Kościoła” odsunęła się od niego. Są to wszystko, powtarzamy, pogłoski, na nieczym prawdopodobnie nie oparte, ale powtarzamy je, gdyż ogłaszają je gazety całego świata. Jakkolwiek będzie, okazuje się, jak świat cały, nietylko katolicki, zajęty jest wyborem następcy Leona XIII. I to dowodzi właśnie siły politycznej papieżstwa, że tak zajmują się zmianą Najwyższej Głowy Kościoła, Głowy 250 milionów katolików. Niedługo zresztą będziemy już czekali, za 2—3 dni telegram obwieści wyczekującemu światu, kto zostanie Pontifex maximus. Można chyba jedno napewno powiedzieć, że nie zostanie nim żaden kardynał niemiecki. Świat wieść tę przyjąłby nieprzyjemnie; więc nie zostanie papieżem ani kardynał Kopp, ani żaden inny Niemiec.

Grupa deputowanych francuzkich wyjeżdżała w tym tygodniu do Londynu, aby tam zapoczątkować stałe porozumienie pomiędzy Francją a Anglią w sprawach politycznych. Odtąd wszelkie spory, jakieby się mogły zdarzać pomiędzy obu państwami, byłyby rozstrzygane na drodze polubownej, na drodze sądu polubownego, aby nigdy nie mogło dojść do rozterki, która wymagałaby rozstrzygnięcia wojną. I we Francji i w Anglii myśl sama przyjęta została bardzo sympatycznie i prawdopodobnie do porozumienia dojdzie. Myśli samej sprzyja naród, sprzyja i król angielski, który w telegramie wysłanym z Dublinu, gdzie przebywa, wyraził się, „ażeby dobre stosunki, jakie nawiązały się pomiędzy członkami parlamentów Francji i Anglii, przyczyniły się do utrwalenia pokoju powszechnego”. Co jeszcze z tego wyniknie, niewiadomo ale przyznać należy, że jest to jedna z piękniejszych myśli, jakie w tym czasie ogólnego powikłania stosunków międzynarodowych, zjawily się w świecie. Dwa najwyższe stojące pod względem cywilizacyjnym narody, dotychczas wrogo ku sobie usposobione, wyciągają ku sobie bratnią rękę na wieczną zgodę. Tak, wieczną, bo jeżeli zadzierzgnie się teraz taki węzeł zgody, to z postępem cywilizacji, trudno go będzie rozierać. Umysł lepsze witają

sympatycznie samą myśl, chociaż nie wszyscy wierzą w jej urzeczywistnienie.

Rozeszła się była wiadomość, podana w telegramach, że książę bułgarski Ferdynand wyjechał pospiesznie z Sofji, ażeby uniknąć zamachu ze strony spisku wojskowego, jaki był na niego przygotowany. Donoszono również jednocześnie, że książę już nie wróci do Bułgarii. Wiadomości tej następnie zaprzeczono, ale zdaje się, iż faktem jest, że położenie księcia bułgarskiego nie jest wcale przyjemne, bo naród gniewa się na niego za jego miękką politykę względem macedończyków, których w rozpaczliwej walce z Turkami nie wspomógł. Aleć temu nie winien książę Ferdynand. Europa nie pozwoliła Bułgarii pomagać Macedończykom.

Z czasopism.

W „Niwie Polskiej” czytamy bardzo ciekawy list ks. Charszewskiego, który tu w całości przytaczamy z tego względu, że wiele osób zostało w błąd wprowadzonych przez odpowiedź, jaką niedawno „Rola” wystosowała pod adresem ks. Charszewskiego.

Szanowny Redaktorze!

W przystępie dobrego humoru, wywołanego wysocę humorystycznymi przeciwko mnie wycieczkami „Roli”, z powodu t. zw. „Całunu turyńskiego”, napisałem był list odręczny do redaktora tejże. P. Jeleński znowu w przystępie dobrego humoru, wywołanego moim listem, ogłosił był jakoby ja na współpracownika „Roli” się wprasał.

Przypuszczając, że p. Jeleński nie ma i nie będzie miał ochoty pochwalić się moim listem in extenso, list ten ze względu na osobniki, które się dotąd na uprawianej przez Rolę humorystyce nie poznały, przytaczam:

„Kochany p. Jeleński.

„Podziwiam pańską mądrość, uczciwość i przedewszystkim—miłość bliźniego. Nie słychana to rzecz, aby kto swego przeciwnika stroił w cudze piórka uczoności, jak to pan czynisz względem mnie. gwałtem przypisując mi pełne erudycji artykuły ks. Szaniawskiego, gdy ja do miana erudyty nie mam pretensji. Zastanawiam się tedy całkiem poważnie, czyby mi nie wypadło przez wdzięczność oddać swego, choć grafomańskiego *) pióra na usługi „Roli”? Co kochany pan na to? Do propozycji tej ośmiela mnie okoliczność, że ostatecznie współpracownicy Roli (za wyjątkiem ks. prał. Gnatowskiego, ks. bisk. Niedziałkowskiego i Kościeszki)—to wszystko jeden w drugiego grafomanil....”

Sądzę, że list ten dostatecznie nowy „kawał” p. Jeleńskiego oświetla, nawet w oczach tych, którzy przez okopcone obskurantyzmem okulary Roli patrzą. W świetle jego niechaj im także danym będzie zobaczyć, że jeśli może być mowa o zmianie z mojej strony stanowiska względem Roli, to jedynie o takiej, iż z pod znaku szczerego oburzenia—wstąpiło ono w znak humorystyki.

Racz, sz. redaktorze dać tym kilku słowom wyjaśnienia gościnie w swoim poczytnym piśmie, oraz przyjmij wyrazy szczerzego poważania.

X. Charszewski.

*) Dwa ostatnie wyrazy p. Jeleński, cytując z mego listu jedno jedyné zdanie, przez szczególną dla mnie tym razem uprzejmość, opuścił.

KRONIKA HANDLOWA.

Płock 31 lipca

Na targ dzisiejszy dowieziono około 1060 korcy różnego ziarna, a mianowicie: pszenicy około 250 korcy żyta 400 korcy, jęczmienia pastewnego 115 korcy owsa 150 korcy, gryki 35 korcy, grochu 8 korcy, rzepaku zimowego 100 korcy, koniczyzny białej 0 korcy, koniczyzny czerwonej 0 korcy kartofli mł. 50 korcy wiki 0 korcy seradeli 0. Lubin niebieski 00 korcy. Przelot 0 korcy. Koniczyzny szwedzkiej 0 korcy. Gorczyca żółtej 0 korcy.—Tytomotka 00 korcy. Siano lub koniczyzna 00 korcy.

Płacono względnie do jakości ziarna: za pszenicę od rb 5,60 do 5,70 za 210 f., żyto od rb. 3,50 do 3,60 za 230 f. jęczmienia pastewny od 3,40—3,50 za 210 f., owies od 2,55 do 2,60 za 140 f., gryka od 4,30 do 4,35 za 210 f. groch od 6,50 do 6,60 rzepak zimowy od 6,40 do 6,50 za 215 f., koniczyzna biała od 00,00—00,00 koniczyzna czerwona 00,00—00,00 kartofle 2,10—2,15, wika 000—000, seradela od 0,00—0,00 Lubin niebieski od 0,00 do 0,00.—Przelot od 00,00 do 00,00 za 250 f., Koniczyzna szwedzka od 00,00 do 00,00 za 210 f., Gorczyca żółta od 0,00 do 0,00 za 180 f., Tytomotka od 00,00 do 00,00 za 180 f. Siano lub koniczyzna 75 do 80 za 120 f.

Warszawa 31 lipca (Ceny zboża płacone na st. Praga kolei terespolskiej w ładunkach wagonowych, według notowań „Gazetyhandlowej”. Za pud w kopiejkach: Pszenica krajowa wyborowa 97—98, średnia 93—96, posiednia 77—82. Żyto krajowe wyborowe 73—74, średnie 70—72 posiednie 67—69 Jęczmien brow. 80—85. Na paszę i kaszę 67—70 (Owies krajowy 80—84. Groch polny warzelnny 100—110. Gryka 76—81. Uspokobienie targu ożywione ceny stałe Dowozy małe.

(Targ zbożowy na placu Witkowskiego). Płacono za żyto wyborowe 4,10 za korzec Pszenica 5,75 Jęczmien 4,00—4,00. Owies 3,30.

Łomża 31 lipca Pszenica 5,50—5,70 rb. żyto 3,60—3,80, jęczmienia 0,00—3,40 owies 2,40—2,80 r. gryka 3,90—4,00 r. groch 4,60—4,80.

Biuro Komisowo-handlowe Tow. Roln. w Płocku.

poleca:
kosiarki od 100 rb., żniwiarki od 125 rb., grabie konne 22 rb. i wszelkie narzędzia i maszyny rolnicze; nawozy sztuczne: nasiona, kaszę jaglaną, smarowidło do wozów, tekturę smołowcową, lak, kłódki, węgiel, cement i t. p. przedmioty.

poszukuje:
koniczyn i przelotu' przyjmuje zamówienia na oryginalne żyta i pszenicy do siewu jesiennego i na węgiel opałowy.

s. † p.

Marya z Gautier'ów
GRUCHAŁA—WĘSIERSKA
Opatrzona Św. Sakramentami po krótkiej lecz ciężkiej chorobie. zmarła w Siecieniu dnia 30 Lipca 1903 r. przeżywszy lat 43.

Pozostali mąż, dzieci i zięć zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na eksportację zwłok do kościoła w dniu 2 Sierpnia o godzinie 5 po południu, a dnia następnego o godzinie 11 rano na nabożeństwo żałobne i pochowanie zwłok.

TYDZIEŃ POLITYCZNY.

Zanim numer ten dojdzie do rąk naszych czytelników z okolic więcej oddalonych, zapewne do tego czasu telegram doniesie, kogo św. kolegium kardynałów powoła na stolicę Apostolską. Tymczasem w denerwującym oczekiwaniu prasa polityczna snuje wciąż domysły, który z kardynałów może zostać papieżem, jakie domniemany wybraniec ma przekonania polityczne, przez które państwa jest popierany. Są to zwykle domysły tylko, bo wiadomo, że św. kolegium trzyma w wielkiej tajemnicy swoje zamysły i do żadnych wynurzeń przez dziennikarzy nie jest skłonne. Jednemu można wierzyć, że cesarz niemiecki Wilhelm II stara się bardzo ostrożnie naturalnie wpływać na to, aby wybór

OBICIA
W NAJŚWIEŻSZYCH DESENACH
jak również
wielki wybór tanich
w cenie od **7** do **20** kop.
poleca
M. LEWENSTEIN
W PŁOCKU.
Resztki do 10 rolek za połowę ceny.
W TULIBOWIE
OWCZARNIA
czystej krwi RAMBOUILLET,
ma na sprzedanie barany 18 miesięczne.

1903 r. sierpnia 13/26 o godzinie 2 po południu w gubernji Lubelskiej, powiecie Nowo-Aleksandryjskim, pod Opolem w Niedzowie odbędzie się
doroczna sprzedaż koni ze stad Władysława Kleniewskiego
bez podstawienia i cofnięcia, poczynając od cen zaofiarowanych przez licytujących. Sprzedane zostaną 2 klacze pełnej krwi angielskiej, 1 klacz czystej rasy arabskiej, 1 klacz arabsko-angielska, 1 ogier czystej rasy arabskiej, 1 ogier 3/4 krwi angielskiej, 12 wałachów, 5 klaczek i 3 wałazki polsko-arabsko-angielskie.
Szczegółowy spis tych koni wysyła się na żądanie. Poczta i telegraf Opole. Najbliższa stacja drogi żelaznej Nadwiślańskiej Nowo-Aleksandryja (Puławy) lub Nałęczów.

DOM. ĆWIKLINEK
ma do zbycia **CAŁĄ OWCZARNIĘ**, z przeszło 500 sztuk, składającą się, w tem przeszło 200 macior, 160 jagniąt tegorocznych, oraz młodzież roczną i dwuletnią. Wiadomość: Administracja dom. Smardzewo, przez Płońsk.

SZKOŁA
Lekarsko - Dentystyczna.
J. L. Dzems—Levy i Syna w Warszawie ul. Moniuszki № 11, róg Marszałkowskiej. Istniejąca od lat trzynastu. Od czerwca przyjmowanie prób wraz z dokumentami.

ROWERY
francuskich i angielskich fabryk. Gry ogrodowe—różne. Gimnastyki pokojowe „Whitely”. Latarki acetylenowe, oraz wielki wybór dodatków rowerowych, po cenach fabrycznych, poleca
Wł. Apfelbaum w Płocku.

DRÓB ZARODOWY
rasa
ORPINGTON, LANGSHAN i FAVEROLLES
do sprzedania w dobrach
SUSK przez Ostrołękę.
KOGUT 5 rb. KURA 3 rb.

MŁODA OSOBA
posiadająca
patent z ukończenia gimnazjum
poszukuje lekcji na czas wakacyjny.
Wiadomość w redakcji.

KSIEGARNIA
K. Miecznikowskiego i W. Stępczyńskiej
w Płocku, ul. Grodzka dom Woldenberga.
Poleca wielki wybór książek wszelkiej treści i materiałów piśmiennych.

Dominium Dulsk
SPRZEDAJE TRYKI
r. Rambouillet
Stacja pocztowa Dobrzyń n. Wisłą.

DO SPRZEDANIA
DWIE KLACZE KARE
zażrebione, po pięć lat, rosie
Cena za parę **320**. Wola przez Raciąż.
Zaborowski.

Dyrektor 7-io klasowej szkoły komercyjnej
A. UBYSZA w Warszawie, Złota 58,

zawiadamia, że egzamina dla nowowstępujących do klasy wstępnej, 1, 2 i pozostałych rozpoczną się 7-go września r. b., że szkoła, korzystająca z praw szkół rządowych, wraz z internatem na lokal specjalnie przygotowany, obszerny i odpowiadający wszelkim warunkom higieny i że dla chrześcian będą ulgi w opłacie wpisu.

Z początkiem roku szkolnego otwieram przy mojej

SZKOLE 2^{GA} KLASĘ

Egzaminy wstępne rozpoczną się 10 Sierpnia, lekcyje 31 t. m. Szkoła mieści się w domu W-go Myszkiewicza, w Starym Rynku, obok Fary.

Przełożony szkoły Topoliński.

SZKOŁA PRYWATNA w Płocku.

Są ludzie, którzy wprowadzają w błąd publiczność, rozsiewając wieści że ja swą szkołę zwijam; o toż wbrew tym wszystkim fałszywym pogłoskom, mam honor zawiadomić osoby zainteresowane, że szkołę mam i nadal prowadzić będę i takowa od 1 Lipca r. b. mieści się przy ulicy Tumskiej w domu Józefowskiego № 485.

Wpisy szkolne zaczynają się z dniem 1 sierpnia i trwać będą do dnia 30 sierpnia r. b. poczem nastąpią formalne zajęcia. Utrzymujący szkołę prywatną w Płocku.
BIAŁECKI JÓZEF.

KROCHMAL RYŻOWY

z fabryki

A. M. JULIUS w Odessie

poleca reprezentant na Królestwo Polskie

HERMAN MEYER

w Warszawie, Mazowiecka 20.

W ostatnich czasach pojawiły się fabrykaty podrzędnych fabryk tabacznich, naśladowujące opakowaniem, formą pudełek i rysunkiem etykiety, nasze wyroby, a w szczególności gatunki papierosów, cieszące się powszechnie uznaniem i wziętością, jako to:

„Renoma“, „Desert“, „Kawalerskie“, „Azis“, „Dobre“.

Ostrzegamy niniejszem Szanownych odbiorców i upraszamy wystrzegać się fałszyfikatów przez zwracanie uwagi na firmę naszą:

FABRYKA TABACZNA

„NOBLESSE“

w Warszawie.

POLECAJĄ

Wyborową tekturę smołowcową z dodatkami. Lak asfaltowodachowy. Smołę bezwodną z węgla kamiennego

i Nowy swój wyrób: **PLYTY KORKOWO IZOLACYJNE.**

Wykonują: Roboty tekturowo-dekarskie asfaltowe i

IZOLACJE z PLYT KORKOWYCH

A. TAHN & Co

dawniej „F. PIETSCHMANN“

Fabryka Tektury smołowcowej i asfaltu, istniejąca od 1877 r. w Warszawie, LESZNO № 86.

ZAKŁAD GALWANICZNY

Lucjana Kardaszyńskiego

w WARSZAWIE ul. Czysza № 8.

przyjmuje do odnowienia i reparacji najbardziej zniszczone przedmioty, jako to: srebra, platery, brzozy, oraz złoci tak sposobem galwanicznym, jako też w ogniu srebrzy, i nikluje. Mając najświeższe zastosowanie jak chemji, tak i techniki wykonywa roboty trwałe i tania.

Wszystkich księgarniach sprzedają się dzieła pedagogiczne **Reussnera** do bardzo przedkij i najłatwiejszej nauki **Języków Obcych bez nauczyciela** z objaśnieniem wymowy i z kluczem, p. t.

Polsko-Niemiecki kurs wstępny (Elementararz) po kop. 5, 12, 24 i 40; kurs I-y kop. 80.—kurs II-gi kop. 1.60.

Rusko-Niemiecki po kop. 5, 12, 24, 40 i 2.20.

Polsko-Francuski kurs I-y kop. 1.20 kurs II-gi kop. 3.20.

Gramatyka Polsko - Francuska kop. 1.20.

Polsko - Angielski kurs I-y kop. 75,—kurs II-gi kop. 1.20.

Polsko - Ruski Elementararz po kop. 5, 12, 24 i 40;—kurs I-y kop. 1.40;—kurs II-gi kop. 1.80.

Skład u autora, w Warszawie, ulica Złota № 6.

AMOUCCZEK



ZAWIADOMIENIE.

Wobec tendencyjnie rozpuszczanej pogłoski przez ludzi złej woli, jakoby miał „sprzedać“ mój skład żelaza i wyrobów żelaznych, niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanownych moich odbiorców, że skład mego nie sprzedawałem i nadal takowy stopniowo rozwijać i powiększać będę. Polecając zatem usługi moje, zapewniam że wszelkich dołożę starań, by zaskarbić sobie nadal położone we mnie zaufanie.

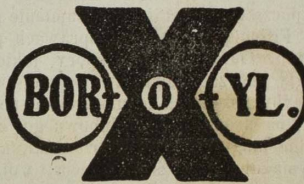
Z poważaniem

R. Jarocki,

WAŻNE!

DLA PAŃ! DLA PANÓW!

Zwracać uwagę



an podpis i markę ochronną za № 3717

Płyn do utrzymania twarzy w ciągłej odporności przeciw wszelkim atmosferycznym i innym zewnętrznym wpływom.

BOROXYL

Chłodzi, odświeża twarz, nadając cerze delikatną, matową białość.

Cena flakonu kop. 60.

Główny skład w aptece

F. Zamenhofa,

Warszawa, Plac Żelaznej Bramy 8, oraz we wszystkich znaczniejszych składach i perfumerjach.

Wysyłka za zaliczeniem (najmniej 3 flak.). W Łomży stale do nabycia w aptece W-go Liniewicza. **ŻADAĆ WSZĘDZIE.**



PRYWATNY ZAKŁAD POŁOŻNICZY D-ra Rejsa

w Warszawie—Chmielna, 16.

Przyjmuje osoby spodziewające się słabości na czas dłuższy, na żądanie oddzielne pokoje, ceny umiarkowane.

Bliższe informacje na miejscu, lub D-r REJS—Nowy Świat, № 26.

A KUSZERKA

PIERWSZEGO RZĘDU

b. przełożona instytutu położniczego przyjmuje na słabość bez meldunku, umieszcza dzieci. Udziela porad. Niezamożnym ustępstwo. Hoża 12 m. 5, II piętro front.

Najlepszy środek kosmetyczny

nadający cerze świeżość i czystość

Zródło piękności



Patent w Anglii

Crème CAZIMI

Metamorphosa

przeciwko PIEGOM.

Dowodem autentyczności środka

przeciw piegom jest podpis *Calzimi*

i dołączony do każdego słoika rysunek

„ZRÓDŁO PIĘKNOŚCI.“ *Calzimi*

Bez podpisu

i rysunku zatwierdzonego przez Depart. Hadlu i Manuf. za Nr. 4683—

FALSYFIKAT.

Do nabycia we wszystkich składach mater. aptecz., perfumer. i aptekach.



KONKURENCJA!

Żegluga parowa

JAWORSKIEGO i ROGOZIKA

wysła parostatki, nie należące do syndykatu żeglugi

z Płocka do Warszawy o g. 7 wiecz. (nocny) z Warszawy do Płocka o godz. 8 rano.

Codziennie oprócz piątków i sobót:

z Płocka do Warszawy o godz. 5 rano z Warszawy do Płocka o g. 7½ w. (noc.)

Na parostatkach nocnych sypialne miejsca numerowane

Przystań w Warszawie 3-a od mostu Przystań w Płocku 1-sza od mostu.

ZARZĄD ŻEGLUGI PAROWEJ



St. Górnickiego

wysła parostatki

CODZIENNIE:

z Płocka do Warszawy o godz. 6 rano i o 5 wiecz.

z Płocka do Włocławka, Ciechocinka i Torunia o godz. 5½ rano po przybyciu nocnego z Warszawy

z Warszawy do Płocka o godz. 9 rano z Warszawy do Płocka, Włocławka i Torunia o godz. 11 w nocy.

z Włocł. do Płoc. i Warsz. „ 12½ w p. z Włocławka do Torunia o g. 12½ po poł.

z Torunia do Włocławka, Płocka i Warszawy o godz. 3 rano.

KURSA PRZERWANE.

z Płocka do Włocławka o g. 5 po poł. z Włocławka do Płocka „ 12 w nocy.

Na parostatkach nocnych miejsca sypialne numerowane.

Redaktor i Wydawca Adam Grabowski.

Доводжено Цензуром. Гор. Пlockъ 17 Юля 1903 года.

Druk K. Miecznikowskiego w Płocku, ulica Warszawska